Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XII. Dnia 15-go maja 1936 r. Nr. 10.

Kraków - Warszawa - Lwów - Poznań - Katowice.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Pawia L. 3. I. p. m. 6. Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Serce Syna u stóp Matki.

Z przemówienia P. Prezydenta Rzplitej.

„Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
i biedne serce moje spalą w aloesie
i Tej, która mi dała to serce — oddadzą
tak matkom płaci świat, gdy proch odniesie"
pisał poeta.

Z woli Marszałka **Józefa Piłsudskiego serce Jego u stóp Matki spoczywa.** Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tem nic dziwnego, był bowiem Józef Piłsudski całem Swem życiem, czynem i myślą — realizatorem naszych snów.

Powiedział sam: „Gdy palec Boży ziemi dotyka na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce i ziemia matka w bólu, we wstrząśnieniach rodzi ludzi wielkości".

A jeśli, idąc śladem jego myśli, tajemnicę jego własnej wielkości będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwem się stanie, że źródłem tej wielkości było nie co innego, jak właśnie Jego serce, lwie serce — tak pełne słodyczy. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i gromów i taka wielka miara tkliwości. Cudem i tajemnicą tego serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

Kiedy zwierzenia Józefa Piłsudskiego czytamy, uderza nas i porywa wezbrany rytm przeżyć uczuciowych, nieskończony w swoim bogactwie rozmaitości, świeżości i bezpośredniości.

Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygnął sercem. Stosunek do Polski, decyzje co do własnej pracy i roli, stosunek do prawdy: **„sercem wgryzałem się kiedyś w prawdę"** — mówi sam o sobie. Z potęgi wzruszenia wyrastało zrośnięcie uczuć osobistych z interesami narodu, wyrastał „romantyzm celów", połączony z „pozytywizmem środków", wyrastała „chęć zwyciężenia", wyrastało „głębokie szczęście, rzewne i ciche, nawet dziecko naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury".

Moce uczuciowe uczyniły z niego wielkiego twórcę. Wielkie słowa, jak **„honor", „odpowiedzialność", „ofiarność"** były w jego ustach tak przekonywujące, bo nasiągnięte żywą krwią ogromnego tętna uczucia. Przeżył ukochaniem polską narodową tradycję w porywach entuzjazmu i dumy pod ciosami zawodów i rozgoryczenia, w płomieniach gniewu, rozpaczy i niewiary wykuwał tętna serca niezłomną nadzieję, porywał go obraz ludzi „podobnych do wulkanów". „Całe życie walczyłem" — mówi o sobie — „o szacunek dla tego, co zowią imponderabilja, jak cnota, jak męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka".

„Nienawidziłem zawsze słabości" — dodaje i brzydzi się zwyrodnieniem uczucia „w sentymentaliźmie bezsilności". Bezgraniczne oddanie się sercem uważa nietylko za naturę, ale za konieczne: **„Duszę weź, duszę daj"** — taką jest jego polska formuła dla wodza.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikamy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn za czynem, to jasnem się staje, że o całem tem życiu **bezinteresowne ukochanie Polski** rozstrzyga.

Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych, również wielkie i piękne są jego uczucia osobiste. Nie zna mowa ludzka piękniejszego **hołdu dla matki** od słów Piłsudskiego: „Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności są pozornie wrogie mym zamiarom — wtedy pytam samego siebie, **jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić i czynię to,** co uważam za jej prawdopodobne zdanie, **za jej wolę,** już nie oglądając się na nic". Zaś dziejndziej: „I pierwszą rzeczą, którą wezmę, **są prawa matczyne".** „Matczyne łono, matczyne pieszczoty, pieściwe pieszczoty dziecka, które serce matki wyczuwa i z siebie wyrzuca, gdy dziecko w trwodze się budzi, pierwsze spojrzenie widzi nad sobą matki schylonej, by pieszczotą gładzić dziecko, by je uspokoić. Gdy dziecko silniej zaszlocha, matka dziecko zawoła, by je uspokoić, ku sobie przywiązać i szloch w piersi zdusić. I ileż wspomnień, gdy mówię o matkach, ileż miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i miłe".

Tak najwyższy reprezentant Majestatu Rzeczypospolitej żegnał Najlepszego Żołnierza, Najwierniejszego Obywatela, który cały trud znojnego życia Polsce i tylko Polsce poświęcił, składając serce Syna u stóp Matki.

Lwów.

Potężny protest pokrzywdzonej masy emerytów.

We Lwowie 10 b. m. w sali Sokoła „Macierzy" odbyło się masowe zebranie urzędników w st. spoczynku celem zajęcia stanowiska w odniesieniu do dekretu z dn. 22 listopada 1935. Obecnych było na sali około **3.000 osób.** O godz. 11 zagaił zebranie prezes **Popiel,** który przywitał delegatów z Krakowa **(Kabat, Mgr. Szuster),** z Poznania **(Gizella),** z Cieszyna **(Nobel, Kozubski),** Przemyśla, Sambora **(Jabłoński),** Drohobycza **(Rogoziński),** Tarnopola **(Turecki),** Rawy Ruskiej, Stryja, Mikołajowa, Kołomyi **(Janowicz),** Śniatyna **(Ludwig),** Stanisławowa **(Salwach i Dolanowicz),** Jarosławia.

Przewodniczący zaznaczył, że wniesione memorjały i rezolucje przez Rząd nie zostały uwzględnione. Pod naciskiem ogółu społeczeństwa Rząd wprawdzie wyłonił komisję z Sejmu i Senatu i mimo upływu 2 miesięcy reprezentanci związków zainteresowanych nie zostali powołani. Zaniepokojenie wśród rzesz pokrzywdzonych jest wielkie a przedewszystkiem **niedowierzanie,** czy i kiedy sprawa zniesienia dekretu zostanie pomyślnie załatwiona dla warstw dziś najuboższych.

Następnie przemawiał p. **Kraus,** sędzia S. N. (Lwów) — nazwał dekret ustawą wyjątkową, nie przemyślaną. Motywem tej ustawy nie były względy budżetowe, bo pamiętano o nauczycielach z Kongresówki, **a zapomniano o nauczycielach z Wydziału Krajowego.** Nazwano **„służbę zaborczą"** a **zapomniano o obronie Lwowa, o walce przeciw bolszewikom. Posłowie nas zawiedli, mimo obietnic i przyrzeczeń,** gdyż w rezultacie budżet został uchwalony. Sejm powinien być źródłem prawdy. Jedyna instytucja, która bada ważność dekretu. Innej instytucji Państwo nie zna. Dekret jest nieważny, gdyż został wydany wbrew pełnomocnictwom. Sejm powinien stać na straży Konstytucji. Wśród dyskusji sejmowej dowiedzieliśmy się jak się reprezentant Rządu zapatruje. — Skoro zdewaluowały się książeczki kas oszczęd. — zdewaluowały się emerytury. — Zawiniła tu lekkomyślna gospodarka i **fikcyjne lata** dodawane. Nie upominamy się o żadne dary — upominamy się o to cośmy spłacili własną krwią i dotychczas płacimy. Żądamy by z ustawy zniknął hańbiący tytuł, a godzimy się na rozpatrzenie ustawy emerytalnej i uposażeń **bez** niczyjej krzywdy.

OFICEROWIE „ZABORCZY" SPEŁNILI SWÓJ OBOWIĄZEK.

Następny mówca, em. pułk. **Kawecki,** zaznaczył na wstępie, że nie będzie przemawiał jako

oficer, ale jako „zaborczy" urzędnik, który uważa, że gdyby dziś żyli Smolka lub Andrzej Potocki, też by ich nzwano „zaborczymi".

W obszernym wywodzie mówca rozwinął pojęcie Państwa i Rządu, oraz omówił obowiązki ciążące na wszystkich obywatelach wobec Państwa oraz obowiązki Państwa w stosunku do obywateli.

Mówca uważa, że winę swego skrzywdzenia ponoszą emeryci w dużej mierze sami, albowiem nie potrafili krzyczeć o swoich zasługach i przypomniał, że oficerowie wszystkich formacyj w kraju i na obczyźnie sami zgłosili się natychmiast do służby w armji polskiej, nie spodziewając się za to żadnych korzyści, ani na nie nie licząc, gdyż uważali, że spełniają święty obowiązek.

Następnie zabrał głos gen. Salicki; zastanawia się nad przyczyną odruchu w społeczeństwie, które już ma dość rewolucji prawa, tych rozporządzeń godzących w minimum egzystencji. Stwierdza to cały Świat Pracy w rozmaitych instytucjach i ubezpieczeniach na starość. Nie tylko warstwy społeczeństwa ale i przedstawiciele Sejmu upominali się o słuszne prawa. Zdawało się, że Rząd wysłucha i zechce podnieść powagę Sejmu. Tymczasem stało się inaczej. Minister Skarbu zapatrzony w równowagę budżetu nie widzi innych źródeł — mimo, że wielu korzysta w Rządzie z kilku posad. Przeszkodą zasadniczą, to osoba p. Lechnickiego. Dawniej byliśmy obrońcami, dziś jesteśmy „zaborcami".

„OTO NASZE ORDERY".

Prof. Belzowski wspomniał o rozmaitych pogłoskach co do nowego projektu ustawy emerytalnej, a podkreślił, że równocześnie Stow. Kobiet Pracy otrzymało 1 miljon subwencji. Wydaje się na remuneracje i remonty luksusowych mieszkań, a dzieci emerytów w XX w. z głodu tracą wzrok. Łatane ubrania, dziurawe buty i kartoflana zupa to nasze „ordery" — podczas gdy uprzywilejowane rodziny opływają we wszystko i nie czują żadnego ubytku podczas kryzysu.

Następnie delegat z Krakowa Mjr. Szustow przedstawił przebieg starań i prac Międzyzw. Komitetu prac. umysł. na terenie Sejmu jak również w krótkich słowach opisał posłuchanie uzyskane u wicepremjera Kwiatkowskiego i wicem. Lechnickiego. Wyraził głębokie podziękowanie redakcji i wszystkim współpracownikom „Wieku Nowego" za obronę i przychylne stanowisko w sprawie emerytalnej — jak również złożył podziękowanie świetnemu felietoniście Dr. Zygm. Nowakowskiemu. Zaznaczył, że w tej chwili nie chodzi tylko o samych emerytów, ale o wszystkich urzędników w czynnej służbie, bo mogą również znaleźć się niespodzianie w stanie spoczynku. Następnie zabrał głos delegat z Poznania Gizella.

NABYTE PRAWA MUSZĄ BYĆ USZANOWANE.

Oświetla w głównych zarysach rozmaite zobowiązania Rządu w dzielnicach dawnych co do wysługi lat i żąda uchwalenia w rezolucji zmiany przewodniczącego w komisji dla rewizji praw emerytalnych.

W silnych słowach przedstawił delegat z Krakowa p. Kabat rozpaczliwe położenie wśród emerytów kolejowych — którzy nie mogą wyżywić swoich dzieci i rodzin z głodowych uposażeń, skutkiem ciągłych redukcyj. Nie dziw, że młodzież staje się coraz więcej zniechęcona do życia rodzinnego, niepewna przyszłości, co prowadzi ją na drogę skrajnego radykalizmu.

Po przemówieniach p. Tureckiego z Tarnopola, który w mocnych słowach protestując przeciw krzywdzie emerytów, zgłosił wniosek wysłania delegacji do P. Prezydenta R. P., delegata ze Śniatyna p. Ludwiga, p. Dolanowicza ze Stanisławowa — uchwalono przez aklamację rezolucję następującej treści:

I. Żądamy:

1) Uchylenia dekretu Pana Prezydenta Rz. P. z dnia 22. 11. 1935 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 85 ex 1935 poz. 521, jako niezgodnego z Konstytucją, naruszającego nabyte prawa własności, oraz przekraczającego pełnomocnictwa Sejmu i Senatu, udzielonego Rządowi, ustawą ogłoszoną w Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 501 z 1935 r.

2) Natychmiastowego wstrzymania wykonalności wspomnianego dekretu do czasu unormowania problemu emerytalnego w drodze ustawodawczej.

3) Wyznaczenia na przewodniczącego rządowej Komisji dla rozpatrywania całokształtu zagadnienia emerytalnego — osoby nieuprzedzonej i objektywnej.

4) Bezzwłocznego powołania do powyższej Komisji reprezentantów Zrzeszeń Emerytów.

II. Wobec oświadczenia Rządu, że nie może znaleźć pokrycia dla ubytku w budżecie państwowym w razie uchylenia wspomnianego dekretu, zaznaczamy, że potrzebne fundusze mógłby Rząd uzyskać przez zastosowanie odpowiednich oszczędności w gospodarstwie państwowem, jak a) ograniczenie do najkonieczniejszych wypadków — do czasu uzdrowienia finansów państwowych, remuneracyj, dodatków funkcyjnych i wydatków personalnych, b) wprowadzenie wyliczania się przed N. I. K. P. z wydatków z funduszów dyspozycyjnych, c) ograniczenie wyjazdów służbowych do najistotniejszych potrzeb a zwłaszcza podróży zagranicznych, przy równoczesnem ścisłem przestrzeganiu przepisów o rachunkach podróży, d) zaniechanie nadawania posad rządowych i samorządowych osobom nie posiadającym odpowiednich studjów i fachowych kwalifikacji, co naraża Skarb Państwa na nieobliczalne szkody materjalne, e) zastosowanie kontroli nad zakupami z funduszów publicznych i pociąganie do materjalnej odpowiedzialności winnych za szkody poniesione przez Skarb Państwa, f) powołanie do służby młodych emerytów, g) radykalna redukcja służbowych pojazdów mechanicznych i salonek kolejowych do najistotniejszych potrzeb i wyraźny zakaz używania ich dla celów prywatnych, h) bezwzględne zaniechanie subwencjonowania deficytowych przedsiębiorstw państwowych niezwiązanych z przemysłem wojennym, i) zaniechanie luksusowych i kosztownych budowli i ich remontów z funduszów publicznych na czas kryzysowy.

Po wiecu na wniosek delegata z Krakowa Mjr. Szustowa odbyła się dwugodzinna konferencja wszystkich delegatów, poświęcona omówieniu dalszej taktyki i pracy organizacyjnej.

Zniżki kąpielowe.

Zarząd Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego, jak w latach poprzednich, tak i w tym roku poczynił starania u właścicieli i zarządów zakładów kąpielowych i uzdrowiskowych o udzielenie zniżek w cenach kąpieli, zabiegów leczniczych, mieszkań i taksy klimatycznej dla członków związku zrzeszeń i ich rodzin na rok bieżący. — Na odnośne prośby związku odpowiedziały dotąd następujące zakłady:

Zakład zdrojowo-kąpielowy Rymanów-Zdrój przyznał 25 proc. zniżki taksy kuracyjnej urzędnikom i emerytom państwowym, samorządowym, wojskowym i inwalidom wojennym oraz ich żonom i dzieciom (za okazaniem legitymacji).

Jastrzębie — Zdrój. Radjoaktywne kąpiele solankowe jodobromowe, kąpiele borowinowe, kwasowęglowe, tlenowe i słoneczne, nowoczesna hydro i elektroterapja. Zarząd zakładu oznajmił, że urzędnicy państwowi i komunalni oraz emeryci będą korzystać z zasadniczej zniżki 10 proc. z cen zabiegów kąpielowych. — Chcąc jednak przyjść z wydatniejszą pomocą wymienionym osobom, zarząd tego zakładu przyznał pracownikom państwowym i komunalnym, którzy wykażą się legitymacją związku zrzeszeń, ważną na rok 1936 dalszą zniżkę, która zależnie od położenia kuracjusza wynosić będzie 5 do 10 proc., czyli, że zniżka ogólna wyniesie 15 do 20 proc. i obowiązywać będzie także w stosunku do członków rodzin wymienionych pracowników.

Szczawnica. Zakład zdrojowo-kąpielowy. Zarząd zakładu oświadczył, iż członkom związku zrzeszeń pracowników publicznych będzie udzielał 25 proc. zniżki na zabiegi lecznice, inhalacje i kąpiele w I sezonie, t. j. w czasie od 1/5 do 15/6 i w III sezonie od 1/9 do 30/9. W sezonie głównym od 15/6 do 31/8 zniżki nie będą udzielane. O obniżenie taksy kuracyjnej należy się zwrócić do komisji zdrojowej.

Legitymacje służące do uzyskania zniżek kąpielowych będą wydawane tym członkom związku zrzeszeń, którzy uiścili należne związkowi pogłówne za rok bieżący, oraz należącym do związku emerytom, niezalegającym z wkładkami do swego związku — w lokalu administracji „Jedności" w Krakowie od godz. 5 do 7 po południu w dnie powszednie, lub też będą wysyłane pocztą za nadesłaniem znaczka pocztowego za 25 gr. na porto. (Dalsze wiadomości o zniżkach podamy w następnym numerze). J. G.

Lwów.

Komunikat

Centr. Związku Państw. i Samorz. Urzędników Kancelaryjnych III. Kat. Rzeczpospolitej Polskiej we Lwowie, Rynek 3, m. 1.

Doroczne Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 10 b. m. przy udziale delegatów kół powiatowych, miejscowych członków, prezesa T-wa poborców skarb. p. Dąbrowskiego i wiceprezesa p. Iwanowskiego.

O godz. 10.15 prezes Jaroński otworzył Walne Zgromadzenie, powołując na sekretarza kol. Pańczuka.

Przed zagajeniem zebrani uczcili pamięć zmarłego Wodza Narodu I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego trzyminutowem milczeniem.

Po zagajeniu i powitaniu obecnych przystąpił prezes do porządku dziennego obrad.

Protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, odczytany przez kol. Pańczuka został przyjęty.

Krótkie sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu wygłosił prezes, udzielając wyczerpujących wyjaśnień poszczególnym członkom.

Sprawozdanie kasowe (zamknięte po koniec kwietnia b. r.) wygłosił skarbnik kol. Rilling, poczem sprawozdanie komisji rewizyjnej kol. Porwisz ze Stryja, stawiając równocześnie wniosek na udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, co obecni uchwalili przez aklamację.

Do nowego Zarządu weszli: Amerlówna L. K. O. S. L., Bereza S. Izba Skarb., Daszyński S. emeryt, Gruszka K. 2 U. Sk., Jaroński J. Izba Sk., Komorowski S., Lewicki M. Dyr. Lasów, Lis J. emeryt, Oleksów K. O. S. L., Pańczuk M. emeryt, Podolak F., Rilling F. 7 U. Sk., Rzeszoś 8 U. Sk., Schnerchówna M., Urbanowicz F. Izba Skarbowa w Stanisławowie, Stefanowa M. 4 U. Sk., Tomaszewski J. emeryt, Wojnarowicz S. K. O. S. L.

Zastępcy członków: Augustyn T. K. O. S. L., Koszuta B. 6 U. Sk., Serafin M. U. S. Żydaczów, do komisji rewizyjnej weszli: Jazłowiecki W. K. O. S. L., Porwisz K. U. Sk. Stryj, Żurakowski J. 8 U. Sk.

We wnioskach rozwinęła się b. obszerna dyskusja, której przedmiotem było przewidziane przez ustępujący Zarząd złączenie się naszego Związku ze Stowarzyszeniem urzędniczem „Samopomoc" poborców skarbowych.

Prezes Jaroński uzasadniał powody połączenia dwu bratnich organizacyj III. kategorji w jedną liczebnie silniejszą organizację, co obecni przyjęli z aplauzem.

Prezes T-wa poborców skarb. p. Dąbrowski, na podstawie poprzednio już powziętej uchwały połączonych delegacyj przedstawił stanowisko swojego Zarządu na wypadek złączenia się wspomnianych Związków oraz wypływające wspólne korzyści.

Wniosek powyższy został uchwalony z tem, że nowemu Zarządowi nowo powstałej wspólnej organizacji polecono najpóźniej w ciągu dwu lat wybudowanie własnego domu w Sokolicach górskich p-tu turczańskiego.

Na wniosek kolegi naszego Związku i prezesa T-wa poborców skarb. uchwalono skład Komitetu budowy domu w osobach kolegi Lisa i prezesa Jarońskiego.

Następnie na wniosek kol. Podolaka i kol. Dąbrowskiego uchwalono, aby komitet budowy domu przeprowadził w jak najkrótszym czasie zmianę posiadaczy parcel, położonych w Sokolicach górskich, a to z rzeczy Komitetu budowy domu zdrowia urzędników kancelaryjnych przy Centr. Związku urzędników kancelaryjnych, skarbowych i politycznych na rzecz obecnego Związku, po połączeniu się zaś obu obecnych związków na rzecz „Ogólnego zrzeszenia urzędników państwowych i samorządowych III. kat. we Lwowie" (przyszła nazwa nowo-powstać mającego związku).

Po uchwaleniu wniosków przewodniczący prezes Jaroński wzniósł wśród ogólnego entuzjazmu trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Dostojnego Prezydenta R. P., Prof. I. Mościckiego i Gen. Inspektora Sił Zbrojnych R. P. Gen. Rydza-Śmigłego.

Wobec wyczerpania porządku dziennego o godzinie 13-ej — przewodniczący zamknął obrady Walnego Zgromadzenia.

Ze względu na posiedzenie Ogólnego Zrzeszenia w Warszawie w dniu 16 b. m. oraz na Zjazd Delegatów w dniu 17 b. m., na któreto posiedzenia bezwarunkowo winien wyjechać nasz delegat już w piątek, dnia 15 b. m., zwracamy się do Koleżanek i Kolegów o wpłacenie składki miesięcznej oraz należności za „Jedność" niemniej o dobrowolne datki na pokrycie kosztów wyjazdu naszego delegata do Warszawy, za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 150938

Za Zarząd:

M. PAŃCZUK, p. o. sekretarza. J. JAROŃSKI, p. o. prezesa.

Chaos emerytalno-dekretowy.

Interesujące uwagi na temat chaosu prawnego i sprzeczności w postanowieniach osławionego dekretu listopadowego zamieszcza lwowski „Wiek Nowy" w artykule p. M. Hawlickiego. Warto uwagi te przytoczyć w streszczeniu, autor bowiem poddając starannej analizie przepisy dekretu, wskazuje na to, na co dotąd nikt nie zwrócił uwagi, że między art. 1 i 2 dekretu zachodzi zasadnicza sprzeczność. Art. 1 mówi o tej samej sprawie „tak", a art. 2-gi „nie".

Art. 1-szy bowiem zatrzymuje nadal w mocy wszelkie dotychczasowe *dodatnie* elementy emerytalne. Powiada on mianowicie wyraźnie i jasno, że „Funkcjonarjuszom, wojskowym i nauczycielom, którzy przed wstąpieniem do służby polskiej pozostawali w służbie jednego z państw zaborczych, a przechodzą w stan spoczynku ze służby polskiej, wlicza się do wysługi emerytalnej *pełną* ilość lat służby w b. państwach zaborczych".

Natomiast art. 2-gi tegoż dekretu stoi z pierwszym w sprzeczności, głosi bowiem, że z tego okresu uwzględnia się tylko 3/4.

Czy więc dekret ma istotnie moc niwelującą dotychczasowe postanowienia ustaw emerytalnych? W żadnym z 9 artykułów dekretu — mówi p. H. — niema nigdzie wzmianki, że poprzednie postanowienia emerytalne z lat 1923/32 znosi się. Tylko ostatni 9 artykuł mówi, że dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, t. j. z dniem 24-go listopada 1935 r., dlatego też skutki jego odczuwają już od grudnia ub. roku ci, którzy w dniu tym przeszli na emeryturę.

„Jakże wytłumaczyć dziwną sprzeczność tych bijących się z sóbą i kłócących się wzajem artykułów jednego i tego samego dekretu? — zapytuje p. H. — Oto tem chyba, że warszawskiego autora, który wypracował ten dokument, tak gryzło obywatelskie sumienie, tak drezyło i piekło praworządne poczucie sprawiedliwości społecznej, że przy tworzeniu tych dziewięciu monumentalnych artykułów, w tym chaosie nezuć sam nie wiedział prawdopodobnie, czego właściwie chce".

Pan H. ma świętą rację, że autor dekretu miał chaos w głowie. Ale jego nie dotyka i nie dotknie zapewne żadna odpowiedzialność za pisanie na kolanie ustaw, których moc dotyka setki tysięcy obywateli, mających chyba zasłużone prawo, by ich egzystencja nie była zależną od telegraficznie sporządzanych dyletanckich norm, nie wytrzymujących krytyki ani prawnej, ani etycznej. Ma więc komisja emerytalna — jak to słusznie konkluduje p. H. — ułatwione zadanie. My dodamy, że tem ułatwionem zadaniem może być tylko jedno rozwiązanie: uchylenie w całości dekretu i pogrzebanie go w aktach przeznaczonych do jaknajrychlejszego wyszkartowania.

ł.

Czy to nie przedawnione pretensje?

W ostatnim numerze „Jedności" zarządca masy konkursowej spółdzielni „Zespołu" dr Adler zamieścił ogłoszenie uprzedzające, że b. udziałowcy spółdzielni będą zobowiązani do dopłat po 40 złotych po ich zatwierdzeniu przez Sąd Okręgowy.

W związku z tą sprawą pozwolę sobie na uwagę następującą:

Nie mogę i nie chcę w tej chwili wdawać się w krytykę prawnej strony afery „Zespołu", nie próbuję więc poddać w wątpliwość prawnej strony tego oświadczenia. Niemniej nie mogę oprzeć się refleksji, że stawianie tej sprawy na samej tylko podstawie zgodności z kodeksem, budzi wątpliwości. Pretensje do „Zespołu" przerzucone przez konkurs na udziałowców sięgają bardzo dawnych czasów i już mocno przedawniły się w przestrzeni czasu i wypadków, jakie rozegrały się w toku wielu lat, tak, że kwestja ich zaspokojenia dziś przedstawia się zupełnie inaczej, jakby się przedstawiała wówczas, gdy pretensje te były jeszcze „świeże". Wtedy może dla niewielu poszkodowanych owe 40 zł. dopłaty nie odgrywałoby roli poprostu katastrofy. Dziś pociągnięcie do dopłacenia tej kwoty staje się bowiem katastrofą dla wszystkich i dla każdego. Wszak siła płatnicza złotego zwiększyła się od tych czasów w dwójnasób, a może i więcej, a co gorsza, siła płatnicza udziałowców, wśród których większość stanowią emeryci, wdowy i sieroty i to „zaborczy", wskutek cięgów, jakie nam tylokrotnie wymierzono, zmalała i osłabła do tego stopnia, że nikt z nas nie może zaspokoić najprostszych potrzeb życia, a nie dopiero uskuteczniać jednorazowo, czy w „dogodnych" ratach dopłaty dla zaspokojenia pretensyj powstałych bez żadnej winy i udziału poszkodowanych. Wszak wierzytelności te nie dotyczą pobranych przez udziałowców towarów, ani wogóle nie powstały ze zobowiązań bezpośrednio przez nich zaciągniętych.

Zarząd masy konkursowej, nakładając tak ciężkie zobowiązania na tych, co z pewnością dziś bardziej zasługują na ochronę prawną, jak wierzyciele „Zespołu", jest — być może — z literą prawa w porządku. Ale nie wydaje mi się być w porządku z względami słuszności gospodarczej i społecznej, skoro uderza w osłabioną i znękaną do ostateczności rzeszę bezwinnych, a niewypłacalnych dawnych udziałowców „Zespołu". Nie jest więc godziwe, by wierzyciele odbijali sobie na nich dawno już chyba przebolałe straty, poniesione przez niefortunne wyniki swych interesów, prowadzonych w związku z „Zespolem" i to odbijali sobie w conajmniej podwojonej racji, nie rachując wygórowanych kosztów związanych z długoletnim konkursem masy upadłościowej.

Sprawa ta nadaje się bądź co bądź do dyskusji publicznej.

Dr. A. L., jeden z wielu poszkodowanych.

Zgromadzenie Członków „Zespołu".

W niedzielę 19 bm. odbyło się w Sali Saskiej Zgromadzenie członków Spółdzielni „Zespół" w konkursie. — Zgromadzeniu przewodniczył p. Burczyk, prezes Z. L., który w swym rzeczowym przemówieniu, omówił gospodarkę „Zespołu".

Następnie zaproszony p. Dr. Kuśnierz wygłosił obszerny referat z dotychczasowego przebiegu postępowania konkursowego „Zespołu", oraz omówił środki prawne przeciw zapaść mającej decyzji sądowej, co do dopłaty do udziałów po 40 zł.

Nad referatem p. Kuśnierza wywiązała się ożywiona dyskusja, a w końcu uchwalono wnieść odwołanie przeciw zamierzonej dopłacie do udziałów, dalej uchwalono wstrzymać się z dopłata do udziałów, aż do chwili, gdy wydać się mająca uchwała sądowa w tej sprawie, będzie prawomocną i zostanie umieszczona w piśmie przeznaczonym do ogłoszeń „Zespołu".

Następnie uchwalono odnieść się do właściwej władzy, celem spowodowania zwołania Walnego Zgromadzenia członków „Zespołu" przez ostatnią Dyrekcję i Radę Nadzorczą, a to celem zdania sprawozdania z działalności i rachunków.

W końcu wybrano komitet z 6-ciu członków, którzy mają się zająć dalszą obronną akcją interesów członków.

Celem umożliwienia ogółowi członków „Zespołu" wniesienia wspólnego odwołania przeciw dopłacie do udziałów, jak wogóle dalszej solidarnej obrony, — Komitet przyjmować będzie zgłoszenia członków w lokalu Związku Lokatorów, przy pl. Matejki L. 3, codziennie między godziną 4-tą, a 6-tą popołudniu.

Tarnopol.

Obrady i uchwały Zgromadzenia emerytów.

Dnia 26 b. m. zebrali się urzędnicy czynni i emeryci z Tarnopola i delegaci Związków emerytów z całego naszego Województwa, aby wysłuchać sprawozdania z czynności Wydziału Woj. Związku Stałych Delegatów Pracowników państwowych w Tarnopolu, tudzież delegatów Woj. Związku Emerytów ze Lwowa, Stanisławowa, Przemyśla i innych miast, nadto zaproszonych pp. Posłów.

Zebranie zagaił Prezes tarnoplskiego Wojew. Związku Urzędniczego *Zygmunt Turecki* i poruszył wszystkie najważniejsze wypadki, które zaszły w ostatnich miesiącach, tak w Rządzie, jakoteż w Sejmie, a które dotyczyły tak urzędników czynnych, jak emerytów. Za najważniejszy wypadek należy uważać uzyskanie prasy dla sprawy emerytów i pp. Posłów, którzy zabiegali o usunięcie znanego dekretu p. Prezydenta, jakoteż przyczynili się do powołania w tym celu komisji, w której wedle zapewnień Rządu, miało zasiadać 4 Posłów i tyluż reprezentantów wybranych przez Związki emeryckie. Tymczasem powołano zamiast delegatów Związków zainteresowanych, urzędników z Ministerstwa Skarbu, przeciw czemu dzisiejsze Zebranie *ma zaprotestować*, jak już zaprotestowały na swych zebraniach Związki Wojew. w Krakowie, Poznaniu i in. Na tem skończył prezes swoje przemówienie, które zebrani nagrodzili rzęsistymi oklaskami. Następnie zdał sprawę sekretarz Woj. Związku p. Br. *Paporisz* z czynności Wydziału dla spraw emerytów. Jego jędrnych i przekonywujących słów o nieustającej pracy Prezydjum i całego Wydziału Wojew. Związku, aby doprowadzić do usunięcia dekretu p. Prezydenta — pracy, podejmowanej wraz z Wojew. Związkiem Emerytów w Krakowie i Poznaniu, wysłuchali zebrani z wielkiem zainteresowaniem.

W tym duchu przemawiał też delegat lwowskiego Związku Emerytów prof. *Belzowski* i stanisławowskiego em. radca Min. Handlu Waniewicz, którzy zwróciwszy uwagę na ostatnie zajścia we Lwowie, zaapelowali do zebranych, aby, mimo doznanej krzywdy za nazwanie ich emer. „zaborczymi" i obcięcia im 1/4 płacy, szli między lud i uświadamiali ich narodowo i społecznie, by ich odseparować od zgubnych wpływów agitatorów bolszewickich. Długie ich wywody b. się podobały zebranym to też nie szczędzono im oklasków. Bardzo wiele cennych myśli podnieśli inni delegaci, jak delegat z Brodów, który poruszył sprawę silniejszego zrzeszenia się emerytów, celem utworzenia w każdym powiecie dobrze zmontowanego Związku powiatowego, aby oprzeć się o również silny Wojew. Związek, a wtedy tak społeczeństwo, jak i Rząd będzie więcej się z nami liczył. — Tu odczytał sekretarz rezolucje, które zebrani jednogłośnie uchwalili.

Z przybyłych posłów, zabrał głos p. Poseł tarnopolski *Widacki* i z wielką werwą wygłosił dłuższe przemówienie. W silnych słowach (oklaskiwanych b. często), podniósł to, że wie o tem, *jaka się dzieje krzywda emerytom*, a z drugiej strony widzi to każdy myślący człowiek, że *są w Polsce jedni, którzy pobierają po kilka pensyj i opływają w dostatki, a są znowu masy wielkie, przymierające z głodu. Ta niesprawiedliwość musi ustać!* Przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby do tej Komisji dla spraw emerytów byli powołani delegaci zainteresowanych, a wtedy sprawy emeryckie w tej Komisji będą doprowadzone do pomyślnego rezultatu. Ponieważ wielu zaproszonych posłów z powodu ważnych przeszkód nie mogło na to zebranie przybyć i nadesłało listy z usprawiedliwieniem, kazał te listy Przewodniczący odczytać. Przedewszystkiem list *wicemarszałka Byrki, Posła Hoffmana, Posła Wagnera i Senatora Ks. Puchały*, zawierające szczere oddanie się sprawie emeryckiej, — wywołały one silne wrażenie na obecnych.

Następnie Zebranie uchwaliło następujące rezolucje:

1) *Podstawą siły i potęgi Państwa jest praworządność*, a z nią płynie spokój i zadowolenie u obywateli Państwa. *Spokój ten został zamącony dekretem, naruszającym dobrze nabyte prawa tak emerytów, jak i ich rodzin. Dla uspokojenia tych mas społeczeństwa, należy cofnąć ten dekret.*
2. Dekret ten ma być cofnięty lub zniesiony wedle wniosku zgłoszonego przez pp. Posłów: *Ks. Lubelskiego, Hofmana i Pochmarskiego*, a uzgodnionego z postulatami zainteresowanego świata pracy.
3. *Wysłać deputację* złożona z zainteresowanych i pp. Posłów i Senatorów do *Pana Prezydenta* z prośbą o cofnięcie lub zmianę dekretu wedle 2 punktu tych rezolucyj, dla podtrzymania w Państwie zaufania do ustaw i praworządności. Gotowość wyjazdu do P. Prezydenta okazali: Poseł *Widacki* i Senator *Ks. Puchała* z Trembowli.
4. Ponieważ do „Komisji emerytalnej" nie powołano delegatów Związków Emerytalnych, mimo oficjalnego oświadczenia, złożonego przez p. wiceministra Lechnickiego na Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 27 lutego 1936 roku, *zebrani oświadczają, że do składu większości Komisji nie mają zaufania, a w szczególności do Przewodniczącego Komisji, wobec Jego stałego nieprzychylnego ustosunkowania się do kwestji emerytalnej, domagają się tedy powołania reprezentantów Związków Emerytów z Krakowa, Poznania, Tarnopola i Lwowa.*

Przy wyborach do Prezydjum Woj. Związku w Tarnopolu został poraz 16-ty wybrany przewodniczącym *emer. prof. Zygmunt Turecki*, a poraz trzeci zastępcami: Naczelnik *Kluz* i inżynier *Lachowicz*.

Okrzykiem: Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Prezydent Mościcki, zakończono to 3-godzinne Zebranie.

Poznań.

Ogólnopolski Kongres emerytów państwowych w Poznaniu.

Zorganizowany przez Związek Emerytów i Emerytek w Poznaniu na dzień 2 maja b. r. ogólnopolski Kongres Emerytów państwowych przewyższył wszelkie oczekiwania organizatorów. Ogromna sala Zoologu Poznańskiego nie zdołała pomieścić wszystkich, którzy chcieli przysłuchać się obradom.

Hucznemi, długo niemilknącemi oklaskami powitano orędowników sprawy emerytalnej, posłów ks. prałata Lubelskiego, Edwina Wagnera i Jakóba Hoffmana, którzy zaproszeni przybyli na Kongres z dalekich stron, by wziąć udział w obradach i wysłuchać życzeń rzesz emerytalnych. Niemniej serdecznie powitano senatorów: Chrzanowskiego, Dra Zygmunta Głowackiego, redaktora Adama Poszwińskiego, posła Józefa Głowackiego, oraz delegatów Zrzeszeń emerytalnych z całej Polski.

Przybycie swoje zgłosili reprezentanci Stowarzyszeń emerytalnych z Aleksandrowa, Białowieży, Bydgoszczy, Bielska, Czempina, Gdańska, Gniezna, Golubia, Inowrocławia, Jarocina, Jarosławia, Katowic, Kołomyi, Kościana, Krakowa, Krotoszyna, Leszna, Łodzi, Ostrowa, Płocka, Pszczyny, Rawicza, Roska, Rybnika, Radomia, Sambora, Stanisławowa, Torunia, Warszawy, Wolsztyna, Zawiercia i Żyrardowa.

W pierwszych rzędach krzeseł zajęli miejsca zaproszeni przedstawiciele władz miejscowych z p. Wicewojewodą Walickim na czele, oraz delegaci Zrzeszeń urzędników czynnych, reprezentanci prasy i koła Oficerów w st. spoczynku.

Po zagajeniu i powitaniu uczestników i posłów przewodniczący, prezes Koła miejscowego profesor Jaślar odczytał pisma i telegramy z życzeniami nadesłane przez posłów Byrkę, Zakrockiego, Pochmarskiego, Koja, Sikorskiego, Zakliké, Dra Ducha i Wróblewskiego, oraz znanego literata i feljetonistę IKC. Dra Zygmunta Nowakowskiego przez Stowarzyszenie Oficerów w stanie spoczynku, oraz przez Zrzeszenia, nie mogące wziąć udziału w Kongresie, z wielu miejscowości całej Polski. Każde z odczytanych pism witane były huraganami oklasków, a tak samo pojawienie się na mównicy poszczególnych prelegentów, a to p. Kazimierza Kierskiego emer. prezesa Prokuratorji Generalnej, wybitnego prawnika z Warszawy i znawcy prawa emerytalnego, autora znanej broszurki „Zagadnienie emerytalne w Polsce". Dra Józefa Krajewskiego, prezesa zrzeszeń urzędniczych w Krakowie i redaktora czasopisma „Jedność", oraz Zygmunta Gizelli, prezesa Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu, autora broszurki „Stanowisko emerytów państwowych wobec skreślenia lat poprzedniej służby".

Pierwszy z prelegentów przedstawił, że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. (Dz. ust. Nr. 85. poz. 321), ukrócający lata poprzedniej służby, naruszył kardynalną zasadę praworządności, podważył poszanowanie nabytych praw, był niepotrzebnym ani ze stanowiska państwowego, ani finansowego. Dekret ze stanowiska obywatelskiego jest antypaństwowy, gdyż podważył zaufanie do państwa, ze stanowiska prawnego jest anomalją, albowiem dotychczas nieznane było działanie ustawy wstecz ze szkodą dla ludzi, którzy w zaufaniu do prawa i praworządności na niej budowali.

Dawna zasada prawna „Lex retro non agit" została złamaną w Polsce i to w stosunku do ludzi finansowo najsłabszych, tych, którzy ograniczeni są tylko do nędznych uposażeń emerytalnych, gdyż nie mogą w obecnych kryzysowych czasach otrzymać jakiejkolwiek pracy i przymierają głodem ze swojemi rodzinami, pomimo, iż złożyli sobie zaopatrzenia na starość składkami emerytalnemi.

Państwo, pobierając od urzędników składki na emerytury, spełnia wobec nich funkcje towarzystwa ubezpieczeniowego i ma obowiązek ustawowy do wypłacania pełnych ubezpieczeń, bez żadnych ukróceń.

Drugi z prelegentów, Dr. Krajewski, udowodnił, że dekret nie był uzasadniony nawet ze stanowiska finansowego, albowiem suma 12.000.000 złotych, która miała być zaoszczędzona na emerytach, mogłaby się znaleźć łatwo w innym dziale budżetu bez podważania autorytetu i praworządności, a mianowicie w dodatkach funkcyjnych wynoszących około 46.000.000 rocznie, niepopularnych, a nawet niemoralnych, bo dzielących urzędników o tych samych kwalifikacjach i wykształceniu na dwie klasy, z których jedna pobiera dodatki, druga nie. Często się zdarza, że urzędnik z akademickiemi studjami nie pobiera wcale dodatku funkcyjnego, natomiast pobiera ten dodatek jego przełożony bez wyższego wykształcenia.

Dodatki funkcyjne należy bezwarunkowo znieść, gdyż zostały one wprowadzone wówczas, kiedy rzekomo z potrzeby ratowania zachwianego budżetu obniżono uposażenia urzędników czynnych i emerytury, natomiast podwyższono uposażenia Ministrów i innych dygnitarzy o 100—300 proc. i dodano im jeszcze dodatki funkcyjne, w takiej samej wysokości, co wywołało ogólne rozgoryczenie i zupełnie uzasadnione krytyki.

Wierzy, że sprawiedliwości stanie się zadość i krzywda wyrządzona emerytom zostanie naprawiona.

Trzeci prelegent, prezes Związku Gizella, powołał się na zredagowaną przez niego broszurkę, wydaną przez Związek z okazji dzisiejszego Kongresu, w której przedstawił stanowisko emerytów wobec skrócenia lat służby poprzedniej, oraz wykazał prawa emerytów, wypływające tak z umów międzynarodowych, jakoteż z rozporządzeń i ustaw polskich, w których zagwarantowane zostały nabyte prawa bez żadnych uszczupleń.

Przedstawił wadliwą i nieuzasadnioną politykę biur personalnych, które namnożyły takie masy emerytów, że Skarb Państwa nie jest w stanie pokrywać dziś zobowiązań z tego tytułu, wkońcu zobrazował przebieg zabiegów Związku o uchylenie dekretu na terenie Sejmu i wynik audjencyj u Władz Naczelnych, co doprowadziło do tego, że Rząd postanowił zrewidować raz jeszcze zagadnienie emerytalne przez specjalną Komisję, złożoną z sfer rządowych, sejmowych i osób zainteresowanych.

Wyraził przekonanie, iż dekret zostanie uchylony i zostaną przywrócone dobrze nabyte prawa emerytów.

Poseł ks. Lubelski stwierdził z ubolewaniem, że przekonano się niestety o tem, że praca dla Ojczyzny spełniana jest bezinteresownie tylko przez biedniejszych, natomiast ci wyżsi każą sobie za tę pracę, nieraz nawet wątpliwej wartości, dobrze płacić. Wynika to już choćby z rozpięcia różnicy płac pomiędzy niższymi a wyższymi urzędnikami i z użyteczności jednych i drugich. Ta krzywda, która spotkała emerytów, ludzi zasłużonych dla Państwa i społeczeństwa, musi być wynagrodzona, dlatego nie można spocząć, potrzeba walczyć aż do skutku o prawo i sprawiedliwość w Polsce, a zwycięstwo jest pewne, zwłaszcza, że emeryci mają po swojej stronie całe społeczeństwo, większość Sejmu, a posłowie nie ustaną w popieraniu słusznej sprawy, dopóki nie doprowadzą do zupełnego zwycięstwa.

Poseł Wagner, członek Komisji wybranej dla rozpatrzenia sprawy emerytalnej, oświadczył, że sprawa obcięcia lat służby zaborczej stała się dzięki zabiegom zbiorowych Związków Emerytów popularna w całej Polsce. Członkowie Komisji ze sfer poselskich zasiedli do wspólnych obrad z Rządem nad zagadnieniami emerytalnemi pod warunkiem, że dekret zostanie uchylony. Ma niezłomne przekonanie, że słuszna sprawa zwycięży i że emeryci otrzymają zpowrotem odebrane prawa. Nie powinni jednak spoczywać, ale organizować się, stać silnie przy swoich żądaniach, a wygrają napewno.

To samo powtórzył drugi członek Komisji poseł Hoffman, wnioskodawca projektu ustawy o uchylenie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada 1935 i zredukowanie dodatków funkcyjnych o 50 proc. na pokrycie zamierzonych oszczędności na emerytach.

Następnie przemawiali poszczególni delegaci, nawołując do solidarności i dziękując organizatorom za przygotowanie tak wspaniałego Kongresu, przedstawiciele Senatu, zapewniając zebranych o swojej życzliwości. Przedstawiciele prasy, życząc powodzenia rozpoczętemu dziełu, wkońcu p. Gizella odczytał rezolucję, która przyjęta została jednogłośnie.

Na tem przewodniczący zamknął zjazd, dziękując uczestnikom za współudział, zawiadamiając, że broszurka p. Gizelli „Stanowisko emerytów wobec skreślenia lat służby" kosztuje 50 gr. i można ją nabyć w Związku, Poznań, ul. Matejki 61, w dowolnej ilości za nadesłaniem należności i kosztów przesyłki.

REZOLUCJE.

I. 1) Zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako Głowy Państwa z usilną prośbą, by na mocy udzielonych Mu pełnomocnictw, uchylił dekret z dnia 22 listopada 1935 r. Dz. Ustaw Nr. 85 poz. 321, obcinający jedną czwartą część lat służby zaborczej i podwójne zaliczenie służby wojskowej, ponieważ obcięcie to pogrążyło przeważną ilość emerytów w bardzo trudne położenie materjalne.

O ile natychmiastowe uchylenie tego dekretu natrafiałoby na trudności, — o wstrzymanie jego wykonalności na czas aż do rozpatrzenia problemu emerytalnego przez ustanowioną Komisję Rządową, oraz zarządzenie zwrotu ściąganych od dnia 1 kwietnia b. r. potrąceń za obcięte lata służby.

2) Zwrócić się do Pana Prezydenta z prośbą o uchylenie zarządzenia, mocą którego ściąga się emerytom z ich uposażeń emerytalnych dalsze składki na emeryturę, albowiem emeryci emerytury swoje opłacili, a wszelkie dalsze opłaty z tego tytułu nie powinny być od nich pobierane.

3) Zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zaniechanie ściągania od emerytów podatków od uposażeń, albowiem emerytury jako zaopatrzenia na starość nie powinny podlegać opodatkowaniu.

II. 1) Podać powyższe uchwały do wiadomości Panu Prezesowi Rady Ministrów, oraz Panu Ministrowi Skarbu z prośbą o życzliwe poparcie powyższych postulatów, stanowiących dla emerytów państwowych kwestję bytu.

2) Prosić Pana Ministra Skarbu, by do Komisji Rządowej wybranej dla rozpatrzenia zagadnienia emerytalnego, powołał z ramienia sfer zainteresowanych jednego delegata z Poznańskiego i Pomorza, dwóch delegatów z Małopolski i jednego z Kongresówki, wskazanych przez odnośne zrzeszenia emerytalne, którzy rozpatrzyliby projekt nowej ustawy emerytalnej ze stanowiska zainteresowanych.

III. 1) Ze względu na ogólne bezrobocie, wskutek którego większość emerytów utrzymywać musi dzieci dorosłe, a często nawet obarczone własnemi rodzinami, Kongres zwraca się do Rządu z uprzejmą prośbą o wydanie zarządzenia, by nikt w Polsce nie piastował więcej, niż jeden urząd płatny.

2) Kongres wyraża przekonanie, że przeprowadzenie rewizji emerytur da Rządowi wystarczające środki do pokrywania wszystkich zobowiązań emerytalnych, bez uciekania się do jakichkolwiek innych źródeł, albowiem jest rzeczą powszechnie znaną, że wielka część emerytur po dokładnem zrewidowaniu ulegnie znacznej redukcji, względnie obniżyć dodatki funkcyjne o 30%.

3) Kongres uchwala, na wypadek nie powołania do komisji przedstawicieli emerytów, lub tendencji zwlekania z załatwieniem dekretu, wezwać członków Komisji do manifestacyjnego złożenia mandatów.

4) Kongres wyraża przekonanie, że Skarb Państwa odciążony będzie znacznie w swoich wydatkach, o ile do służby powołani zostaną spowrotem młodzi emeryci, którzy w ostatnich latach niepotrzebnie zostali spensjonowani.

IV. Kongres zwraca się do Rządu z prośbą o przyznanie emerytom ulg kolejowych, lekarskich, szkolnych i t. p., z których korzystają urzędnicy czynni.

Za Przewodnictwo Kongresu:

(—) Adolf Jaślar, Prezes (—) Fr. Jabłoński, Sekretarz

(—) Zygmunt Gizella, referent

Deklaracja.

Odpis Protokołu Rozprawy

przed Sądem grodzkim miejskim we Lwowie z dnia 6 kwietnia 1936 do sygn. Kg. 274/36. w sprawie Błażeja Pamuły poborcy skarbowego przeciwko Józefowi Badowskiemu poborcy skarbowemu!

„Oskarżony Józef Badowski składa następującą deklarację:

Oświadczam, że zarzutu podniesionego przeciwko oskarżycielowi prywatnemu (Błażejowi Pamule) w dniu 2 lutego 1936 na walnem zgromadzeniu Towarzystwa Urzędniczego „Samopomoc" sekwestratorów podatkowych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie nie podtrzymuję a w szczególności nie podtrzymuję zarzutu, że oskarżyciel prywatny jako prezes Towarzystwa odmawiał udzielenia pożyczek członkom, podczas gdy rzeźnikowi Ostaszewskiemu pożyczył z funduszów Towarzystwa kwotę 1.000 zł. Oświadczam, że w tym kierunku polegałem na niestwierdzonych informacjach innych kolegów, wobec czego podniesiony zarzut cofam jako nieprawdziwy. Zarazem zobowiązuję się niniejszą deklarację ogłosić w czasopiśmie „Jedność" wychodzącem w Krakowie". Józef Badowski poborca skarbowy w Gródku Jagiellońskim.

Z chwili.

Matura i jej niedyskrecje.

Matura! W słowie tem jest coś tak nierozerwalnie złączonego z naszem życiem, że nigdy nie uwierzę w jej zniesienie, choć niema roku, by o tem nie mówiono jak o rzeczy pewnej. Corocznie pogrzebana matura odradza się jak feniks (ale nie ten austrjacki „Feniks") z popiołów i żyje nadal, wiecznie młoda i odmładzająca. Bo gdy przystępuje do niej młode pokolenie, nasi synowie, córki lub nawet wnuki, to i my wówczas przypominając sobie, jakby to było wczoraj, nasze matury, przeżywamy je poraz wtóry wraz z młodymi, stwierdzając, że mimo upływu tych trzydziestu kilku lat zmartwienia, radości i wogóle perypetje maturalne są te same, co wówczas. Słowem, matura jest wiecznie młoda. Stanęła na 18 roku życia i stoi.

Krąg zainteresowania maturą sięga znacznie dalej, poza grona rodzinne maturzysty. Tworzy się wokoło każdego gimnazjum osobny jakiś światek, osobna doraźna ale niezmiernie silnie zwarta organizacja. Głównym jej celem jest urządzenie t. zw. „ściągi", co dawniej nazywało się „odbijaniem", albo „odwalaniem". Organizację tę stwarza się na krótko przed maturą pisemną, lokuje w jakiemś zakonspirowanem prywatnem mieszkaniu w pobliżu gimnazjum, zaopatruje we wszystkie możliwe „bryki", słowniki i inną literaturę, niemniej w jadło, napoje, papierosy. To laboratorjum obsadzone jest przez pewną ilość speców do matematyki, fizyki lub humanistyki. Zadaniem tych speców jest sfabrykować czempredzej „ściągę" na dane tematy, podczas gdy zadaniem innych członków organizacji jest postarać się o „łączność" z salą, gdzie maturzyści zamknięci i odizolowani zupełnie od świata zewnętrznego, biedzą się nad wypracowaniami.

Jakim cudem przedostają się tematy z tego bardzo silnie strzeżonego „conclave" i jakim sposobem wracają tam wypracowania?

Nie żądajcie odemnie, bym wam zdradzał te tajemnice. Nie chcę być Judaszem dla tej sprawy i przyczynić się do wytępienia „ściągi", która się może przydać jeszcze dla wielu moich przyszłych pokoleń. Zresztą nie sądzę, by było wogóle możliwe jej w stu procentach zapobiec. „Ściąga" jest bowiem tak nieśmiertelna jak sama matura i tak z nią nierozerwalnie złączona, że daremnie byście wysilali swe mądre głowy panowie pedagodzy i dygnitarze szkolni, aby „ściągę" wykluczyć. Ona jest mądrzejsza i sprytniejsza od was, ona potrafi przebić pancerne kasy, w których są zamknięte tematy, przedostać się przez najgrubsze mury zakładu do tajnego laboratorjum i powrócić do sali w cichym ale triumfalnym pochodzie. Nawet nie domyślacie się najczujniejsi kontrolorzy, nadzorujący maturę pisemną, że nieraz wy sami jesteście mimowolnymi roznosicielami „ściągi"!

Bo też pomysłowość, z jaką się organizuje przemyt, zwłaszcza zaś powrót opracowanych tematów, zdumiałaby najgenjalniejszego detektywa świata. Potrafi ona uśpić najostrożniejszą czujność, przejść przez najdokładniej zatkane dziurki od klucza, najpilniej strzeżone okna, drzwi i miejsca dyskretne. Mimo wszystko bowiem „zawsze się znajdzie taka dziura, przez którą będzie można wleść" — jak to mówi pewna satyryczna piosenka.

Ale, jak powiedziałem, ja nie będę te niedyskrecje zdradzał i ściągał na siebie nienawiść „ściągi", przytoczę tylko jeden przykład z uwagi na jego specjalną pikanterję. Oto w pewnym zakładzie dyżurna nauczycielka, najgroźniejsza przeciwniczka „ściągi", zapewnia uczenice, piszące zadania maturyczne: „gdybyście nawet jakimś cudem wyrzuciły tematy poza zakład, to nie możecie nawet marzyć, by wam je odesłano. Mysz się nie prześlizgnie, mucha nie przeleci"! Powiedziawszy to, stawia przed jedną z maturzystek garnuszek kwaśnego mleka, zamówiony przez tę maturzystkę w szkolnym bufecie. Zaledwo nauczycielka odwróciła się, oczy wszystkich maturzystek wlepiły się gorączkowo w ów niewinny garnuszek z mlekiem. Ta koleżanka, dla której mleko przeznaczono, błyskawicznym ruchem zanurza palce w mleko i już trzyma zatopioną w niem małą rurkę szklaną, w której na cieniutkiej karteczce przyjechała z zewnątrz zakładu „ściąga". Prędko przepisana znajdzie się ona wkrótce przy każdej ławce, a tymczasem sroga kontrolorka rozpływa się nad znakomitem zabezpieczeniem sali od wszelkich chytrych zamierzeń.

Ale oczywiście wydarzają się i „wsypy". Jednej z uczenic wypadła na środku sali z pod spódnicy cała bibuła, cała kupa bryków, którymi opakowana przyszła na pisemną maturę. Szczęściem był wtedy na dyżurze stary profesor, który swe oko na tę chwilę nieco przymknął. Gorzej było z zadaniem polskiem pewnej uczennicy, która coprawda, zawdzięcza swą wsypę własnej głupocie. Oto co porobiło się z jej zadaniem na wybrany z dwu zadanych tematów: „Tło historyczne Trylogji Sienkiewicza" oraz „Czy w przyrodzie istnieje życie społeczne"? Uczenica wybrała i zaczęła pisać ze „ściągi" temat historyczny i dopisała do połowy, bo dostarczono jej na razie tylko połowę ściągi. Gdy doręczono jej nareszcie ciąg dalszy, nie myśląc nad tem, co pisze, dokańcza zadania. Wskutek nieszczęsnej omyłki przy wręczaniu jej ściągi nastąpiło takie dziwne pomieszanie tematów: „Gdy Chmielnicki na czele hord kozackich i tatarskich nawiedził Ukrainę, niosąc w nią ogień i miecz, wówczas, pszczoły-robotnice obudzone ze snu zimowego ciepłem tchnieniem wiosny, ulatują z ula na kwieciste łąki i pola, by sobie i ludziom zbierać słodki nektar czerpany z kielichów kwiecia".

Ale takie czy inne wsypy zdołają przekonać nasze przyszłe pokolenia maturyczne o niebezpieczeństwie zorganizowanej „ściągi"? Bardzo wątpię. Jestem raczej zupełnie pewny, że taka ściągawka to objaw ogólnoświatowy wszystkich cywilizowanych i uznających maturę narodów, który będzie trwał wraz z maturą przez wieki a mimo prześladowań wyjdzie zawsze na ogół biorąc zwycięsko.

L.

Z życia i z prasy.

CZY PROMYK NADZIEJI DLA EMERYTÓW?

W „Polsce Zbrojnej", organie wojskowości polskiej, pojawiła się ciekawa i znamienna wiadomość. Brzmi ona: W związku z dekretem Pana Prezydenta R. P. z 22 listopada 1935 r. o obniżce wymiaru emerytalnego, informujemy z miarodajnego źródła, że na wniosek pana ministra spraw wojskowych jest rozpatrywana przez właściwe czynniki sprawa przywrócenia dawnego wymiaru emerytalnego dla wojskowych w stanie spoczynku, którzy zasłużyli się szczególnie w pracy niepodległościowej i w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Termin załatwienia tej sprawy nie jest nam dokładnie znany, albowiem zależny jest od możliwości skarbowych. W każdym bądź razie możemy zapewnić, że czynniki rządowe są do niej jak najprzychylniej ustosunkowane.

Komunikat ten mówi tylko o emerytach wojskowych, trudno jednak przypuścić, by w razie rewizji emerytur, mieli być pominięci emerytowani funkcjonarjusze służby cywilnej, którzy zresztą mogą wykazać się również zasługami wobec Państwa i w pracy niepodległościowej. Należałoby zatem oczekiwać ogólnej naprawy tej krzywdy, jaką wyrządziły ostatnie obcięcia emerytur.

EMERYTURY BYŁYCH MINISTRÓW.

Ministerstwo Skarbu załatwiło formalności, związane z przyznaniem zaopatrzeń emerytalnych ministrom, którzy ustąpili ze stanowiska w ub. roku przy zmianie rządu. Emerytury otrzymali: b. min. skarbu Zawadzki i b. min. komunikacji inż. Butkiewicz, który obecnie jest dyrektorem Tramwajów miejskich w Warszawie. Otrzyma również emeryturę b. wiceminister oświaty ks. Żongołłowicz. B. premjer prof. Kozłowski nie skorzystał z przysługującego mu zaopatrzenia, gdyż wraca na stanowisko profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Jednocześnie ukazało się wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wewn. w sprawie uprawnień emerytalnych, płatnych członków magistratów, burmistrzów i ławników. W myśl tego wyjaśnienia, wszystkim płatnym członkom magistratu, wybranym na 12 lat przed dniem wejścia w życie ustawy samorządowej, przysługuje prawo do trwałego zaopatrzenia emerytalnego już po 10 latach służby. Emerytury mają wynosić 35 proc. uposażenia, służącego za podstawę do wymiaru emerytalnego, przyczem do wysługi emerytalnej mają być zaliczane lata poprzedniej służby kontraktowej lub zawodowej, a to w drodze uchwały Rady Miejskiej. Uprawnienia emerytalne osób, wybranych na płatnych członków magistratów, po wejściu w życie ustawy samorządowej, regulowane są już przepisami tej ustawy.

WYSYŁKA EMERYTUR Z POLSKI DO NIEMIEC.

Stwierdzono, że wielki przemysł na polskim Górnym Śląsku wypłaca rocznie miljon złotych tytułem emerytur obywatelom, zamieszkałym w Niemczech. Emerytury te są punktualnie wysyłane do Niemiec, natomiast obywatele polscy nie otrzymują grosza z Niemiec z ich własnych majątków, które są tam „zamrożone" na grube miljony marek. — Oczywiście te pensje emerytalne są wysyłane prawie wyłącznie rozmaitym byłym dygnitarzom wielkiego przemysłu.

PODATEK OD LOKALI.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 kwietnia 1936 roku o wykonaniu Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od lokali. Rozporządzenie to zawiera następujące wyjaśnienia:

Jeżeli ta sama osoba w jednym budynku zajmuje dwa lub więcej lokali, lecz lokale te nie łączą się ze sobą, naprzykład wspólnym przedpokojem, schodami wewnętrznemi i t. p., to każdy lokal opodatkowuje się odrębnie, chociażby nawet wynajęto je jedną umową za łącznym czynszem.

Jak wiadomo, Dekret zwalnia od podatku od lokali lokale lub ich części, zajęte przez zakłady przemysłowe. Rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia, że lokale zajęte na biura, składy, pomieszczenia gospodarcze i t. p. zakładów przemysłowych wolne są od podatków, jeżeli znajdują się przy zakładach przemysłowych, to jest w tym samym budynku, w którym mieści się zakład przemysłowy, lub w obrębie kompleksu budynków, zajętych przez taki zakład.

Jeżeli część lokali jest zajęta na mieszkanie, zaś druga część na zakład przemysłowy, wówczas należy wymierzyć podatek tylko od części mieszkalnej, według stawki właściwej dla opodatkowanej części lokalu.

Rozporządzenie wykonawcze przytacza dla ilustracji tego stanowiska następujące przykłady:

Pracownia krawiecka zajmuje dwie izby w 5-izbowym lokalu. Podatek wymierza się tylko od pozostałych trzech izb mieszkalnych według 8 proc. stawki podatkowej. Pracownia szewska zajmuje jedną izbę w trzyizbowym lokalu. Podatku nie wymierza się, ponieważ część mieszkalna składa się z dwóch izb, a lokale dwuizbowe są wolne od podatku.

Izbę używaną równocześnie na zakład przemysłowy i mieszkanie uważa się za izbę mieszkalną.

Lokale w budowlach przebudowanych nie korzystają ze zwolnienia od podatku. Jeżeli część lokalu zajęta jest na zakład handlowy, a część na mieszkanie, wówczas podatkowi podlega cały lokal, chociażby lokal był jedno lub dwu izbowy.

Według Dekretu wolne są od podatku lokale trzyizbowe, zajmowane przez bezrobotnych, jeżeli nie mają sublokatorów.

Zwolnienia od podatku udziela się pod warunkiem przedstawienia odpowiedniego dowodu z biura pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, lub zarządu gminy, stwierdzającego, że ubiegający się o zwolnienie od podatku jest bezrobotnym. Ponadto ubiegający się o zwolnienie, powinien przedstawić władzy wymiarowej zaświadczenie właściciela (administratora) domu, w którym zamieszkuje, stwierdzające, od jakiego czasu jest on bezrobotnym, jakiego rodzaju praca stanowi jego zawód i czy posiada on sublokatora.

Pobieranie zasiłku nie pozbawia bezrobotnego prawa do zwolnienia od podatku.

Jeśli lokator, oprócz komornego, wyrażonego w określonej kwocie, zobowiązał się z tytułu najmu jeszcze do innych świadczeń (w gotówce, w naturze, pracy lub innej formie) jednorazowych lub powtarzających się, to do sumy komornego zalicza się wartość tych świadczeń, dokonanych w ciągu roku, poprzedzającego okres podatkowy.

Jeżeli jednak lokal został wynajęty z umeblowaniem, opałem, światłem, obsługą i t. p. świadczenia ze strony właściciela budynku, wówczas od sumy umówionego komornego należy potrącić wartość tych świadczeń, o ile zostały one objęte komornem.

Jeżeli opodatkowaniu podlega część budynku, za podstawę wymiaru przyjmuje się odpowiednią część komornego, należnego za cały lokal.

Czy urzędnik państwowy
podlega ubezpieczeniu społecznemu?

Zakład ubezpieczeń społecznych wyjaśnił w jednym z ostatnich okólników, że funkcjonarjusze państwowi, podlegający ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, pracownicy P. K. P. oraz inni funkcjonarjusze państwowi mianowani do odwołania lub odbywający służbę przygotowawczą, wszyscy o ile są pracownikami umysłowymi, podlegają z tytułu dodatkowych zatrudnień (poza służbą państwową) tylko obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i od wypadków.

Pracownicy fizyczni, podlegający ustawie o zopatrzeniu emerytalnem i pracownicy P.K.P. podlegają nadto w tych wypadkach obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Lwów.

Komunikat

Zarząd Towarzystwa Urzędniczego „Samopomoc“ Poborców skarbowych Rzp. Pol. we Lwowie, zawiadamia P. T. Kolegów, że w dniu 25-go kwietnia 1936 r., odbyło się tradycyjne „Święcone“ członków Towarzystwa, przy licznym udziale miejscowych członków oraz ich rodzin.

Z przykrością jednak stwierdzamy, że pomimo wysłanych zaproszeń, koledzy z powiatów nie wzięli udziału w tej uroczystości chociaż wkładka wstępu na cel ten była minimalna.

Ks. Profesor M. Komola, dokonał poświęcenia, i wygłosił okolicznościowe przemówienie do zebranych. Następnie przemówił Kolega Prezes, życząc wszystkim obecnym i nieobecnym członkom zdrowia, pomyślności, i sił do dalszej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i Jej obywateli, jak również do solidarności koleżeńskiej i rozwoju Towarzystwa, a kończąc swe przemówienie zaintonował: „Wesoły nam dziś dzień nastał“, którą to pieśń zebrani koledzy chóralnie odśpiewali.

Następnie przemawiali zaproszeni Delegaci pokrewnych związków i koledzy, między którymi kolega Kiss-Orski, wygłosił deklamację, ze wspomnień legjonowych, która została przyjęta z aplauzem i nagrodzoną hucznemi oklaskami. Kolega Kiss-Orski, wniósł toast na cześć nie obecnych kolegów z prowincji, którym stosunki służbowe nie zezwoliły wziąć udziału w tej uroczystości. Nastrój był bardzo podniosły i koleżeński, który przeciągnął się do późnych godzin, pozostawiając jak najlepsze wrażenia u zebranych.

P. T. Koledzy!

Zmuszony koniecznością dla ogólnego dobra Waszego i rozwoju Towarzystwa, zwrócić się do Was Szanowni Koledzy z prośbą i apelem, a szczególnie do Was młodszych pracowników byście **stanęli wszyscy bez wyjątku pod naszym sztandarem „Samopomocy“ w tem przekonaniu, że tylko w jedności i solidarności koleżeńskiej możemy być silni.** Niech Was Koledzy nie zrażają te ciężkie obowiązki nałożone na Was i przykrości na jakie narażani jesteście. Dążcie do jednego wspólnego celu, t. j. dobra Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Obywateli, a gdy trafiają się pewne niedomagania o które dzisiaj nie trudno, zwracajcie się z pełnem zaufaniem do swego Towarzystwa, które służyć Wam będzie nie tylko poradą ale i stanie w obronie Waszej tam, gdzie należy.

Gdy ja, jako Wasz przewodniczący, niebędą miał armji kolegów zorganizowanych i solidarnych — trudno mi będzie podołać obowiązkom na mnie nałożonych. — niechże każdy z Was przystąpi do naszej organizacji — niech **w żadnym z naszych domów, nie zabraknie czasopisma „Jedność“, które jedno jedyne staje w obronie praw wszystkich pracowników państwowych i samorządowych,** albowiem silna prasa wiele zdziałać może, tembardziej, że znajduje się pod sterem ludzi godnych zaufania i szczerze nam oddanych. Szlemy Wam P. T. Koledzy serdeczne pozdrowienia.

Za Zarząd: **Dąbrowski**, prezes.

Niebezpieczną pokusę dla dygnitarzy

likwiduje nowy dekret rady ministrow.

Uchwalony przez radę ministrów projekt dekretu, przewiduje, że urzędnik, do którego obowiązków należy kontrola nad przedsiębiorstwem lub instytucją finansową oraz wydawanie decyzji w sprawie tych przedsiębiorstw, nie może w ciągu trzech lat oddania swego ustąpienia ze służby państwowej, objąć jakiegokolwiek stanowiska w takiem przedsiębiorstwie lub instytucji. — Do przedsiębiorstw takich zalicza się przedsiębiorstwa prywatne i ich związki, porozumienia (kartele) lub zrzeszenia, towarzystwa kredytowe, banki, towarzystwa ubezpieczeń, przedsiębiorstwa i monopole państwowe, samorządowe, Bank Polski, banki państwowe i P. K. O.

Gdyby wbrew dekretowi urzędnik po opuszczeniu służby państwowej objął jakieś płatne stanowisko w któremś z wyżej wymienionych przedsiębiorstw, jeżeli poprzednio w sprawach tego przedsiębiorstwa wydawał decyzje, to narazi się na utratę emerytury i będzie płacił podwójną stawkę podatku dochodowego. Rozporządzenie to nie dotyczy stanowisk wskutek nominacji przez Prezydenta Rzplitej lub rząd.

Zdarzało się, że urzędnik na drugi dzień po opuszczeniu jakiegoś stanowiska rządowego już urzędował w poprzednio „nadzorowanem“ przedsiębiorstwie, naprzykład w kartelu. Oczywiście, że takie przenosiny musiały być nadługo przed opuszczeniem stanowiska urzędowego omówione. Wskutek tego urzędnik mógł łatwo ulec pokusie przygotowania sobie przy pomocy korzystnych dla przedsiębiorstwa zarządzeń, odpowiednio dobranej posady.

Temu stanowi rzeczy ma położyć kres wspomniany dekret.

—oOo—

Do Izb Skarbowych asygnujących emerytury!

Zrzeszeni w Związku emerytów, wdów i sierót kolej. emeryci państwowi, samorządowi i nauczyciele, zwracają się do Izb Skarbowych, ażeby w arkuszach likwidacyjnych i asygnatach na wypłaty poborów **uwidaczniali należytości,** jakoteż pojedyncze pozycje potrąceń na podatki i t. d.

Dotychczas w powyższych kategorjach emeryci otrzymują dekreta z wyszczególnieniem punktów bez zapodania kwoty brutto i netto.

Wskutek tego emeryci są pozbawieni możności kontrolowania — czy wyasygnowano im de fakto należącą się kwotę.

Nadmieniamy, że Dyrekcje Kolejowe zapodają najdokładniej w asygnatach wiele się należy i wiele za co ściągnięto — co świadczy, że zapodanie tych dat przez Izbę Skarbową nie byłoby tak trudne.

Nowy Sącz.

Komunikat.

W dniu 3 maja 1936 r. odbyło się przy współudziale licznie zebranych członków i obecności delegata Krakowskiego Związku Emerytów Mgr. **Oplustila**, doroczne walne Zgromadzenie członków tut. Koła Polsk. Związku Emerytów kol. państw. — Zebranie zagaił przewodniczący p. Br. **Romański**, a po szczegółowem sprawozdaniu z działalności Zarządu, Kasy, Komisji rewizyjnej, uchwaleniu absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowych członków Zarządu. — Wybrani zostali przez aklamację: P. P.: **Brzuza J., Doering H., Klimowski St., Liszka J., Mlgdal Ed., Mrzygłód An., Szczepaniec W., Uhl J. i Zawilski B. Zastępcy:** P. P. Kurowska K., Bałka K., Lubojemski I. — Komisja Rewizyjna: P. P.: Ciliński, Horoszewicz i Majewski.

Następnie zabrał głos delegat Mgr. Oplustil, — w dłuższem a rzeczowem przemówieniu przedstawił zabiegi dotychczasowe tak Związku jakoteż **Komitetu Międzyzwiązkowego Zrzeszeń Emerytalnych,** — przyczem zaznaczył, że rewizja stosunków emerytalnych byłaby wskazana. — W związku z tem, przewodniczący podał fakt z terenu Nowego Sącza, iż jeden młody emeryt w wieku **36 lat** życia, pobiera pełną emeryturę, za **35 lat** służby.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Sekretarz: **Stanisław Klimowski** — Przewodniczący: **Bronisław Romański**

—o-o-o—

Komunikat.

Zarząd Towarzystwa Urzędniczego „Samopomoc“ Sekwestratorów Podatkowych (Poborców Skarbowych) R. P. we Lwowie, zawiadamia swych członków, że w dniu 2 maja odbyła się Uroczysta Akademja ku uczczeniu wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej 3. I. p. przy licznem udziale tut. członków Towarzystwa wraz z rodzinami.

Od Redakcji.

Wszystkim P. T. delegatom Zrzeszeń emerytalnych, biorącym udział w Kongresie w Poznaniu w dniu 2 maja i następnie w Konferencji, komunikujemy — że wykonanie jednomyślnej uchwały, odnośnie do obrony emerytur na terenie Warszawy, zamieścimy ze względów taktycznych dopiero w najbliższym numerze.

WALNE ZGROMADZENIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH

Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót kolejowych w Krakowie

Zaprasza P. T. Członków na

Doroczne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków, dnia 19 maja 1936 r. o godzinie 10-tej przedpoł. w gmachu Rodziny Kolejowej w Krakowie, ul. Bosacka 4. sala II. p.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1935
4. Sprawozdanie kasowe za rok 1935
5. Sprawozdanie komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi
6. Ustąpienie ½ członków Wydziału § 19 i wybór nowych na ich miejsce
7. Wnioski i interpelacje.

ZARZĄD.

CIESZYN.

KOMUNIKAT

Stowarzyszenie Emerytowanych Funkcjonarjuszów Państwowych, Samorządowych, Zawodowych Wojskowych i Wdów **w Cieszynie zwołuje na dzień 21 maja 1936 r. o godz. 10-tej rano w sali Dziedzictwa, Stary Targ Nr. 4.** miesięczne Zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołów Zarządu, 3) **Sprawozdanie z działalności w sprawach emerytalnych i gospodarczych,** 4) Wolne wnioski i życzenia. O przybycie wszystkich członków uprasza się. Emeryci, którzy jeszcze nie są członkami, mogą także przybyć i zgłosić się na członków.

Cieszyn, dnia 4 maja 1936 r.

Za Zarząd:

Sekretarz: **Fr. Tomala.** Prezes: **L. Kozubski.**

Masowe zgłoszenia w szeregi „granatowych żołnierzy“.

W ostatnich czasach do urzędów policyjnych napływają masowo podania o przyjęcie do Policji Państwowej od kandydatów, którzy w większości wypadków nie posiadają do służby tej odpowiednich warunków.

Dla informacji więc władze podają, że ubiegający się o przyjęcie do policji na stanowiska szeregowych, powinni odpowiadać następującym warunkom: 1) nienaganna przeszłość, 2) stan wolny, 3) wiek od 21 — 28 lat (dla kandydatów, którzy odbyli, względnie odbywają służbę wojskową ochotniczą lub nadterminową od lat 20 do 28), — 4) wzrost conajmniej 170 cm., 5) odbyta służba wojskowa z kategorją „A“ bez zastrzeżeń, 6) wykształcenie z zakresu conajmniej 6-cio, względnie 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej, udowodnione świadectwem szkolnem, 7) odpowiednie uzdolnienie fizyczne (zdrowie).

— * * —

NASI PRZYJACIELE na fundusz prasowy złożyli: Galik Edward w Krakowie zł. 0.50; Głód Aleksander w Nowym Sączu zł. 2.50; Smolka Edward w Krakowie zł. 0.50; Garbicz Stanisław w Przemyślu zł. 0.50; Jackiewicz W. w Podgórzu k. Torunia zł. 1.—; Orzechowska w Bolechowie zł. 2.—; Nigrin Mieczysław w Wieliczce zł. 0.50; Skarbonka P. S. E. P-u w Krakowie zł. 0.50; Augustyński Stanisław w Sanoku zł. 0.50; Chimiczewski Ludwik w Mielcu zł. 0.17; Zalewski Józef w Przemyślu zł. 1; Rocznicrowski Jakób w Krakowie zł. 1.—; Żurawski Henryk w Tarnowie zł. 1.—.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego: **Dr. Józef Krajewski.** Redaktor odpowiedzialny: **Dr. J. Warchałowski.**
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem **Romana Ferka.**